

II.A.

1. Wysłuchanie opowiadania B. Szelałowskiej „Jesteśmy różni”

Jesteśmy różni

Ania razem z mamą uwielbiała spędzać czas w parku. Tyle tam się zawsze działo! Mogła karmić kaczki i gołębie, patrzeć, jak wiewiórka skacze z gałęzi na gałąź. A przede wszystkim mogła przyglądać się dzieciom biegającym po przedszkolnym podwórku. Marzyła o tym, aby się z nimi pobawić, ale miała chore nóżki i jeździła na wózku inwalidzkim.

Któregoś dnia zobaczyła machającą do niej dziewczynkę. Mama podprowadziła wózek Ani bliżej ogrodzenia.

– Ja mam na imię Zosia, a ty jesteś Ania, prawda? – zapytała. – Słyszałam, jak twoja mama tak do ciebie mówiła.

– To widziałas mnie już wcześniej? – zdziwiła się Ania.

– No pewnie, zresztą moja koleżanka Kasia też. Tylko wstydzi się teraz podejść. Już dawno chciałyśmy cię zapytać, dlaczego nie przychodzisz do przedszkola. Wiesz, jak tu jest fajnie i wesoło? Zaraz się spytam naszej pani, czy możesz do nas przyjść – zawołała i po chwili wróciła, prowadząc panią za rękę.

– Proszę pani, to jest Ania. Ona chciałaby przyjść do nas do przedszkola, bo jej się nudzi!

– Oj, Zosiu, Zosiu. Najpierw musimy spytać się mamy Ani.

Ania popatrzyła proszącym wzrokiem na mamę. – Mogę?

– Oczywiście! Chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Na podwórku dzieci otoczyły Anię, zasypując ją pytaniami: Jak ma na imię? Czy będzie chodzić do przedszkola? Czy lubi bawić się lalkami? Czy fajnie jeździ się na wózku? A potem dzieci zaczęły opowiadać o sobie. Ania poznała Monikę, która miała całkiem rude włosy i piegi, Maćka chudego jak patyk, Krzysia obgryzającego paznokcie Piotrka, który chce być kiedyś strażakiem i Ewę, która najbardziej lubiła jeść cukierki, i jeszcze mnóstwo innych dzieci.

I tak oto spełniło się marzenie Ani. Mama zapisała ją do przedszkola, gdzie mogła bawić się z innymi.

Wszyscy byli dla siebie mili, pomocni i chętnie dzielili się zabawkami. Dzieci i z ogromnym zainteresowaniem słuchali barwnych opowiadań Ani, która знаła wiele pięknych baśni.